

Prawo czy mit prawa? Kilka refleksji na kanwie filozoficznego artykułu „*Tû-Tû*” Alfa Rossa

Alf Ross, podążając filozoficzną drogą Axela Hägerströma, akcentującego ontologiczny monizm i antymetaficyzm, pragnął wykazać, że pojęcia prawne nie posiadają referencji, a tym samym są pozbawione sensu. W artykule „*Tû-Tû*” (opublikowanym w 1957 roku w czasopiśmie *Harvard Law Review*) przedstawił opowieść o osobliwych zwyczajach pewnego plemienia, by następnie ukazać, że absurdalne i nieco zabawne sposoby użycia języka przez jego członków nie różnią się od tych, jakimi posługują się Europejczycy, rozważając problemy prawne. Owa opowieść, oparta na relacji wyobrażonej antropolog Ydobon, dotyczy życia i nieco zadziwiających zwyczajów plemienia *Noît-cif*, mającego zamieszkiwać region południowego Pacyfiku. Ross szczegółowo opisał sposób użycia i problemy z określeniem znaczenia używanego przez członków tej społeczności słowa „*tû-tû*”, o tyle zadziwiającego, że pomimo, iż samo nie posiada ono referencji, to jednak zdania, w których występuje nie są bezsensowne czy niezrozumiałe. Następnie informuje czytelnika, że relacja Ydobon, na której oparł swój opis, jak również sama zagadkowa „iliryjska antropolog” są fikcyjne, co jest zresztą jasne od samego początku; trudno wszak sądzić, by osoba należąca do starożytnego ludu zamieszkującego zachodnie Bałkany, który przestał *de facto* istnieć najpóźniej w II wieku, mogła w 1950 roku opisać nieistniejący lud zamieszkujący nieistniejące wyspy usytuowane rzekomo w południowej części Oceanu Spokojnego. Co jednak najistotniejsze, Ross twierdzi, że zaprezentowany przez niego obraz plemienia to tak naprawdę opis wyrafinowanej zachodniej kultury z jej rozwiniętym systemem prawnym. *Prima facie* stwierdzenie takie może wydawać się pozbawione podstaw: ludzie „cywilizowani” powszechnie nie używają wszak tajemniczych, nic nie znaczących słów na opisanie pewnych sytuacji czy stanów. Poprzez analizę kilku pojęć występujących w języku prawnym każdego państwa należącego do kultury łacińskiej Ross wskazuje jednak, dlaczego w jego opinii rzeczywisty stan rzeczy wygląda nieco inaczej. Zauważa, że podobnie jak słowu „*tû-tû*”, pojęciom takim jak „roszczenie” czy „posiadanie” nie odpowiadają żadne desygnaty, nie można im przypisać żadnej referencji.

Wystąpienie stanowić będzie krytyczną analizę najistotniejszych tez Rossa. Dzięki temu możliwe stanie się podjęcie próby odpowiedzi na postawione w tytule wystąpienia pytanie.